

**Matka Boża  
jest  
potęgą naszej  
wiary**

Wykłady spisane  
Łódź, 08.10.2019r.

*W ów dzień śpiewać będą  
tę pieśń w Ziemi Judzkiej:  
«Miasto mamy potężne;  
On jako środek ocalenia  
sprawił mury i przedmurze.  
Otwórzcie bramy!  
Niech wejdzie naród sprawiedliwy,  
dochowujący wierności;  
jego charakter stateczny  
Ty kształtujesz w pokoju,  
w pokoju, bo Tobie zaufał.  
Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,  
bo Pan jest wiekuistą Skałą!  
(Iz 26,1-4)*

*Kiedy przyjmujemy całkowicie Matkę, Ona jest Miastem, otoczonym murem, który sam Bóg stworzył. Ją uczynił dla nas, i murem otoczył i przedmurzem.*

*Nie jest w stanie nikt tego przejść. Żadna siła nie jest w stanie dotknąć tego, który jest sprawiedliwy, i wszedł do Miasta Judzkiego. Bo żadna siła nie jest w stanie tam dotrzeć, żadna siła nie jest w stanie tego zniszczyć, ponieważ to jest miasto sprawiedliwych. A sprawiedliwy to jest ten, który uznał Chrystusa całkowicie, a Matka w nim nieustannie dopełnia powstania synów.*

*Św. Maria Matka Boża jest potęgą wiary naszej i Ona w nas, gdy zachowujemy Św. Marię Matkę Bożą, jest mocą wiary i mocą doskonałości chwalenia Boga i dążenia do doskonałości ostatecznej.*

Nasze spotkanie objawia, ujawnia coraz głębiej tajemnice Św. Marii Matki Bożej, która nieustannie działa w naszym życiu. I chcę tutaj na początku przedstawić taką tajemnicę, która zawarta jest w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 3 werset 30, w którym jest ukazany bardzo ciekawy aspekt, że tak mogę to określić:

*30 Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego dzięki wierze, a nieobrzezanego - przez wiarę.*

W Listach św. Pawła ukazana jest dwojakość Odkupienia. Ono oczywiście ma jeden skutek, bo jest to skutek jedności z Bogiem.

Dlatego na początku św. Piotr mówi do św. Pawła, gdy św. Paweł przyszedł już po objawieniu, że Bóg dał Chrystusa i odkupił tylko samych Żydów. Św. Paweł natomiast mówi: to nie jest prawda, bo Chrystus odkupił wszystkich ludzi na świecie, nie tylko Żydów. I dlatego tutaj jest powiedziane, że Żydów, *obrzezanych – dzięki wierze, a nie obrzezanych – przez wiarę*. Jest tutaj różnica. I chcę ukazać jaka to jest różnica, która tutaj jest.

Św. Jan jest właściwie jedynym uczniem, który z całą miłością objawia tajemnicę, że Jezus Chrystus jest Słowem Żywym, z całą radością, z całą jawnością. Zresztą jego Ewangelia: *na początku było Słowo, Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo, i Słowo zamieszkało między nami* – objawia właśnie tą tajemnicę, której św. Jan dostąpił.

Św. Jan przez to, że jest umiłowanym uczniem Jezusa Chrystusa - Jezus Chrystus mówi do Matki: *Niewiasto, oto syn Twój*. Do św. Jana mówi natomiast: *oto Matka twoja*. Proszę zauważyć, nastąpiła taka ciekawa sytuacja, św. Jan otrzymuje Matkę, i św. Jan wypełnia ten nakaz, przyjmuje Matkę Jezusa Chrystusa jako swoją Matkę. I jest powiedziane: *od tej godziny uczeń zabrał Matkę do swojego domu*.

U św. Pawła natomiast sytuacja jest całkowicie inną, św. Paweł jest całkowitym przeciwieństwem św. Jana. Bo św. Paweł został przemieniony, w momencie gdy jechał do Damaszku właśnie wyniszczać chrześcijan, i był zapalczwym wrogiem Chrystusa. Zresztą sam o tym mówi, że był zapalczwym wrogiem Chrystusa.

I dostrzegamy tę sytuację, że Chrystus w jednej chwili, jak błyskawica wyrywa ze św. Pawła złego ducha; tego ducha, który jest duchem złym, który jego duszę dręczy, czyli wyrywa władzę Adama. Adamowi wyrywa duszę św. Pawła, czyli można powiedzieć wyrywa Baalowi, i Chrystus sam tą duszę porywa, i skrywa duszę św. Pawła w sobie.

I aby św. Paweł zachował całkowicie słowo Ducha Chrystusa, daje także moc, która to czyni - daje św. Pawłowi Matkę. Św. Jan jest świadomy otrzymania Matki. Św. Paweł jest nieświadomy otrzymania Matki. Jest tylko świadomy tego, że błyskawica jego przeniknęła; Chrystus do niego woła: *Szawle, Szawle dlaczego Mnie prześladujesz?* I w tym momencie Chrystus odmienił jego życie. Co to znaczy

odmienił?

Właściwie nie odmienił, wyrwał zło i sam zaistniał w nim jako prawowita władza, prawowita moc. A żeby ta moc prawowita w św. Pawle istniała, dał mu Matkę, która jedynie, jedynie, jedynie jest w stanie zachować Ducha Chrystusa w człowieku.

**Nie może człowiek własnymi siłami zachować Chrystusa w sobie. To Święta Niewiasta, to Matka zachowuje Chrystusa w człowieku.**

I właśnie zauważmy taką sytuację, gdy z dzisiejszego punktu widzenia, poznania, gdy czytamy Ewangelię, gdy czytamy Listy św. Pawła, a właściwie Ewangelię Niewiasty, to dostrzegamy jedną niezmiernie ważną rzecz - że wszystkie zdania, całe postępowanie, cały wyraz św. Pawła, to w nich wszystkich, we wszelkim postępowaniu św. Pawła jest bardzo wyraźnie zaznaczony i dominujący Magnificat.

Czyli Magnificat jest dominujący w każdym zdaniu, w każdym słowie św. Pawła, w każdym zamyśle, w każdym ukazaniu celu. Magnificat, czyli św. Paweł jest wierny tej głębokiej tajemnicy Matki, bo to Matka - właściwie widzimy św. Pawła, ale dzieło Matki jest. To Ona właśnie zachowuje w św. Pawle Chrystusa Pana i to Jej dzieło widzimy, a słowa św. Pawła, które wyrażają jak najgłębiej, jak najdoskonalej to, co zachowuje w nim Matka, słowa te są: *dusza moja wielbi Pana i raduje się duch mój w Bogu, Panu moim.*

Zauważmy, wszelka postawa św. Pawła właśnie tak wygląda. Gdy patrzymy na św. Pawła widzimy właśnie taką postawę. Każdy List, każde słowo św. Pawła właśnie brzmi w taki sposób: *dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu, Panu moim.*

To jest Matka w nim i to Ona działa, Ona zachowuje z całą mocą Słowo Chrystusa.

Proszę zauważyć, List św. Pawła do Rzymian rozdz. 6, który mówi: *umarliście, zostaliście z Chrystusem pogrzebani, a gdy Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa, przywrócił was do chwały, tak jak Chrystusa Pana* – to Matka mówi.

*4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.*

Ludzie na tym świecie ignorują całkowicie słowa św. Pawła, czyli mają za nic słowa Matki. Nie tylko za nic, ale wręcz przekręcają je całkowicie. Św. Paweł mówi: *jesteście bez grzechu.*

Czyli Matka mówi: *jesteście bez grzechu, jesteście czystymi, doskonałymi, dbajcie o czystość doskonale, weźcie Mnie, Ja jestem Ta, która w was zachowuje czystość doskonałości, czyli walkę o czystość, o duszę i wypełnienia dzieła Pańskiego.* Św. Paweł jest to Matka działająca w człowieku. Ludzie mówią: jak to Matka?

A czy Chrystusa nie widzimy działającego przez ludzi, w owym czasie przez Apostołów? Zresztą mówi sam św. Piotr i św. Jan, kiedy uzdrowili paralityka w synagodze, posągi chcieli im postawić; a św. Piotr mówi: *nie my uzdrowiliśmy paralityka, ale Chrystus Nazareńczyk, którego rękami bezbożnych przybiliście do*

*krzyża, i którego się wyrzekliście - to On w tym momencie działa w nas. Tak samo w nas działa Matka.*

Matka działa nieustannie, tylko ludzie się wyrzekają Matki.

A dzisiejszy Kościół stworzył całą infrastrukturę nienawidzącą Matkę, czyli Jej dzieła, Jej czyny. Nawet Modlitwa Pozdrowienia Maryjnego, która jest drugą częścią, którą w V wieku Kościół ustanowił: *Św. Mario, Matko Boża módl się za nami*, i tu jest powiedziane – *grzesznymi*. Św. Paweł mówi, że nie jesteśmy grzesznikami; to on nam mówi, że nie jesteśmy grzesznikami, jesteśmy odkupieni.

Więc mówi się: Matka jest tutaj - ale dzieła nie Matki. Wszystko się wywraca do góry nogami. Św. Paweł nie mówi o Matce, bo to Ona działa, to Ona jest, to Ona objawia, Ona zachowuje w św. Pawle pełnię doskonałości. Bo Jej została dana i polecona ta władza: *Niewiasto, oto syn Twój*. I Ona opiekuje się wszelkim człowiekiem.

Bo proszę zauważyć, św. Jan bierze Matkę, ale św. Pawłowi została Ona dana, aby w św. Pawle zachowana została chwała Chrystusa, bo On nie był w stanie tego uczynić, więc Ona to uczyniła. Co jest objawieniem ogromnego miłosierdzia, to jest miłosierdzie dla ludzkości, które objawiło się właśnie w taki sposób. Dlatego jest tutaj powiedziane, ta różnica jest tutaj zaznaczona dosyć wyraźnie, że *obrzezanego dzięki wierze, a nieobrzezanego przez wiarę*. Jest tu różnica.

I dlatego tutaj my, z całą świadomością musimy uświadomić sobie bezgrzeszność; to o nią walczy Matka w nas, Św. Maria Matka Boża, Św. Niewiasta walczy abyśmy uznali bezgrzeszność. Bo uznając bezgrzeszność i mając świadomość, że jesteśmy bezgrzesznymi - przyjmujemy Chrystusa w Matce. To Matka w nas przyjmuje Chrystusa. To Matka w nas jest postawą bezgrzeszności. To Matka walczy o bezgrzeszność, bo Ona dokładnie wiedziała o dziele, które ma się wypełnić przez Chrystusa - że wszelki człowiek będzie wolny od grzechu. Zresztą mówi o tym przecież św. Jan Chrzciciel, czyli Eliasz: *chrzcijcie się na znak Tego, który przyjdzie uwolnić was spod grzechu i całą ziemię wyzwoli spod grzechu*.

Tutaj dziwię się jednej rzeczy - że mówię o tej tajemnicy, a nie jesteście poruszeni, że przyjęliście to lekko. Jak to jest napisane w Ewangelii: *mimo że zabierają wam Chrystusa, przyjmujecie to lekko, mimo że dają wam innego ducha, przyjmujecie to lekko, mimo że mówią wam inną ewangelię, przyjmujecie to lekko*. Więc to jest ta prawda.

To nie jest powiedziane o tym, że teraz już znam tajemnicę, tą która była ukryta, jak już teraz wiem, to już będę wiedział. Nic to nie da! - dlatego że Matka zachowuje w nas Ducha Chrystusa, bez Niej nikt nie może zachować Ducha Chrystusa. Dlatego Chrystus dał Matkę, bo to Ona może zachować, Ona jest tą mocą, tą doskonałością,

która zachowuje tą prawdę.

I proszę zauważyć, rozmawialiśmy ostatnio na temat miasta, że Św. Maria Matka Boża jest miastem – Judeą. I przeczytam państwu ks. Izajasza rozdz. 26, w którym jest właśnie o tym napisane:

*1 W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w Ziemi Judzkiej: «Miasto mamy potężne; - to jest Św. Maria Matka Boża - On jako środek ocalenia - czyli chodzi o Boga - sprawił mury i przedmurze. Czyli On Ją stworzył od początku do końca i dał nam Św. Marię Matkę Bożą, która nie ma nic ze świata, a ma wszystko dla świata.*

*1 W ów dzień śpiewać będą*

*tę pieśń w Ziemi Judzkiej:*

*«Miasto mamy potężne;*

*On jako środek ocalenia*

*sprawił mury i przedmurze.*

*2 Otwórzcie bramy!*

*Niech wejdzie naród sprawiedliwy,*

*dochowujący wierności;*

*3 jego charakter stateczny*

*Ty kształtujesz w pokoju,*

*w pokoju, bo Tobie zaufał.*

*4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,*

*bo Pan jest wiekiściską Skatą!*

Więc tutaj jest powiedziane właśnie o tej tajemnicy Św. Marii Matki Bożej, Ziemi Judzkiej, i to samo odniesienie w Ewangelii wg św. Marka, gdzie jest powiedziane: *a kto będzie w Judei, niech ucieka w góry, w czasie kiedy się objawi ohyda.*

Tutaj chcę powiedzieć jeszcze inny werset, związany z Łukaszem, Ewangelia wg św. Łukasza rozdz. 1 werset 45, to o czym rozmawialiśmy, o św. Pawle, gdzie **Św. Maria Matka Boża jest potęgą wiary naszej;** i Ona w nas, gdy zachowujemy Św. Marię Matkę Bożą, **to Ona jest mocą wiary i mocą doskonałości chwalenia Boga i dążenia do doskonałości ostatecznej.**

Mówi św. Elżbieta:

*45 Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci*

*od Pana. Tu jest o wierze.*

*46 Wtedy Maryja rzekła: «Wielbi dusza moja Pana,*

*47 i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.*

I tutaj ta tajemnica, która jest w Św. Marii Matce Bożej, widzimy ją co do milimetra, co do joty, wypełniona jest w św. Pawle. Św. Paweł z całą mocą walczy o tą właśnie prawdę: *Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.*

Więc tutaj dostrzegamy, że św. Paweł całkowicie wypełnia, co do joty tą tajemnicę. Z całej siły uwierzył, tak jak Matka wierzy, bo spełniły się te rzeczy, które Bóg obiecał przez proroków. Na niego to spadło jak grom z jasnego nieba - nie jak grom, tylko był to grom z jasnego nieba, którym jest Chrystus, który przeniknął go i przemienił. Bo to jest o gromie, światłość potężna go przeniknęła i wyrwała z niego całe zło.

Ciekawą sytuacją jest to - stracił wzrok, dlatego że gdy została wyrwana z niego cała natura złego ducha, to przestał doświadczać świata w sposób zmysłowy. Przestało w nim istnieć doświadczenie tego świata. Dopiero gdy Chrystus w nim w pełni odnowił jego naturę, Matka w nim w pełni zanurzyła się w mocy, i on został ochrzczony, przywrócony został mu wzrok, czyli doznał wewnętrznego przebudzenia: *przebudź się o śpiący, a zajaśnieje ci Chrystus*. List do Efezjan, rozdz.5 werset 14.

I dostrzegamy, że św. Paweł był niewidomy przez 3 dni, dlatego że był w ciemnościach, bo zostało wyrwane z niego wszystko to, co było przedtem jego postrzeganiem, pojmowaniem, rozumieniem, cała jego stara natura została wyrwana. A nowa natura w nim była, tylko jeszcze jej nie pojmował, jeszcze jej nie rozumiał, to Matka w nim w pełni sprawiła, że on całkowicie przyjął Chrystusa. Czyli zaczął wierzyć całkowicie w Chrystusa, Ona w nim Go usadowiła, Ona w nim Go umocniła.

I w św. Pawle objawiła się tajemnica Chrystusa, i Chrystus Pan przez niego zaczął objawiać tajemnice, te które są objawione, to tajemnice Niewiasty właśnie, które św. Paweł z całą mocą, co do joty, wypełnia. A sprzeniewierza to z całą nienawiścią i sprytem, chytrą Kościół, aby człowiek nie uwierzył, że jest wolny od grzechu, żeby nie uwierzył w to, co mówi Niewiasta, co Chrystus sprawił, co mówi św. Paweł - to właśnie Ona mówi: że jesteście bez grzechu. Mówi właśnie w ten sposób: *a jeśli kto mi poczytuje grzech z tego powodu, że uświęcam się w Chrystusie, czyli On jedyny jest mocą mojej czystości, to trzeba by było uznać Chrystusa Pana za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe*. Mówi bardzo wyraźnie: nie ma nikogo innego.

Werset dalej mówi: *zostałem ukrzyżowany z Chrystusem na krzyżu*. I werset dalej: *nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus*. Moim, że tak mogę powiedzieć, postępowaniem jest Magnificat: ***dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu, Panu moim***. Powiedziałem „Magnificat”, ale powiem teraz co powiedział św. Paweł dokładnie w Liście do Galatów rozdz. 2 werset 20:

20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.

To jest właśnie Magnificat: *dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu, Panu moim*, ponieważ On mi wielkie rzeczy uczynił; uśmiercił mnie, dał mi nowe życie. Żyję już nie ja, ale On żyje, mimo że żyję w ciele, to nie żyję już dla siebie i nie

umieram dla siebie. Ale żyję dla tych wszystkich, którzy żyją, ponieważ jak Chrystus przyszedł na ten świat, nie przyszedł dla siebie, ale dla wszystkich, którzy na tym świecie są, nie umarł dla siebie, ale dla wszystkich, którzy na tym świecie są.

Dzisiaj chcą powiedzieć, że Chrystus umarł dla siebie. W jaki sposób? Kościół mówi, że umarł Chrystus za siebie. Mimo że nie mówi, bo mówi: *umarł za nas*, ale w czynach i pojęciu mamy rozumieć, że tylko za siebie, bo w dalszym ciągu człowiek ma mieć grzechy. A Jezus Chrystus umarł za nas, czyli uwolnił nas z grzechu całkowicie, więc go nie mamy. Proszę zauważyć, słowa są wypowiedziane: umarł za nas - ale czyny, czyli świadomość czynu ma być całkowicie inna. Czyli człowiek może sobie mówić o Chrystusie co chce, ale dzieła jego muszą być szatańskie. Czyli nieustanne sprzeciwianie się Bogu.

A Św. Maria Matka Boża w św. Pawle właśnie jest tą potęgą Magnificatu. Jakikolwiek List przeczytamy św. Pawła, to widzimy w nim, że główną mocą przewodnią jest Magnificat, jest wiara Św. Marii Matki Bożej i Jej słowa: *dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu, Panu moim*. Ponieważ te słowa widać w każdej chwili, w każdym momencie.

*Po to się trudzę* - mówi św. Paweł - *abyście żyli, abyście odnaleźli Boga*. Każdy jego List, czy to List do Rzymian, czy to jest List do Koryntian Pierwszy, Drugi, czy to do Filipian, czy to jest List do Hebrajczyków, czy do Tymoteusza, czy do Tytusa - to we wszystkich Listach widać ogromną miłość do Boga.

Widać Magnificat: pamiętajcie bracia moi, moi święci bracia, pamiętajcie abyście nie zapominali o tym, że dusza nasza ma wielbić Pana i duch nasz radować ma się w Bogu, Panu naszym. Dlatego postępujcie tylko w taki sposób, nie w inny. Tylko w taki sposób, aby było widać w każdym waszym postępowaniu, że *dusza wasza wielbi Pana i duch wasz raduje się w Bogu, Panu naszym*. W Listach św. Pawła jest to wszędzie. Żaden List inaczej nie mówi. Wszystkie Listy są napełnione tą mocą, czyli obecnością Matki.

Ludzie mówią, że św. Paweł nie mówi o Matce, ale Matka mówi do nas, a my mamy ją usłyszeć. A ci, którzy wierzą, słyszą Ją i wiedzą, że Ona tam jest, bo Ona do nas mówi. Bo żaden człowiek nie jest w stanie swoimi siłami zachować Chrystusa, to Ona w nas zachowuje Chrystusa, i to Ona jest tą doskonałością, która jest naszą naturą.

Proszę zauważyć, nasza natura cielesna jest grzeszna od początku i ona nie może zachować Boga, to Św. Maria Matka Boża, Niewiasta, zachowuje w nas Boga. To, że my jesteśmy zdolni zachować Boga i sprzeciwić się cielesnym potrzebom - to jest to Matka, jest to Św. Niewiasta. To Ona w nas to dzieło zachowuje i tego dzieła



dokonuje.

To Ona jest tą doskonałością, w której się zradzamy, bo zradzamy się dla panowania, czyli *dla zmiżdżenia głowy szatanowi*.

Zmiżdżyć głowę szatanowi - to znaczy panować nad tym światem, panować nad wszystkim, wedle nakazu - jak Bóg stworzył człowieka na początku i rzekł do nich: *idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie czyńcie sobie ziemię poddaną panujcie nad zwierzętami lądowymi, morskimi i powietrznymi*.

To jest właśnie to panowanie. To panowanie, jest to miażdżenie głowy szatanowi, czyli czynienie go całkowicie poddanym. A to, że Bóg panuje na tym świecie, i że demony i diabeł o tym dokładnie wie, i ma tego pełną świadomość, to jest to, że demony i złe duchy, są w dalszym ciągu zamknięte w Szeolu, upadłe anioły, i stamtąd nie wychodzą, bo w dalszym ciągu moc Boga nad nimi panuje.

Zostali zamknięci i są w dalszym ciągu zamknięci, i będą zamknięci, ponieważ taka jest wola Boża, i to z mocy Bożej są zamknięci. A to, że są zamknięci świadczy bardzo wyraźnie o tym, że Bóg w dalszym ciągu nad nimi panuje, mimo że diabeł mówi, że Boga nie ma. Ale przecież te demony są zamknięte, dlatego ponieważ Bóg je spętał wiecznymi więzami, wiecznymi kajdanami. Nie wydostaną się. To jest właśnie świadectwo Jego potęgi i Jego nieustannego działania.

Ta prostota, o której dzisiaj rozmawiamy, ona jest ogromną prostotą, a jednocześnie wiarą. Bo rozmawiamy na ten temat, Duch Św. objawia tą tajemnicę, i złe duchy tylko zastanawiają się: czy on uwierzy, czy przyjmie to jako wiedzę? Jak jako wiedzę - jest po naszej stronie. Jak jako wiarę - już po nas. I tam jest walka.

I to jest ta walka ponieważ, powiem państwu, ta potęga, ta moc, ta prawda, to objawienie, ta tajemnica jest tak potężną tajemnicą, że ktoś może koło niej przejść obojętnie? Któż może jej nie zobaczyć, kogo serce nie zapała, kogo serce się nie wzniesie, kogo serce nie wzleci, kogo serce nie zostanie porwane?

Proszę zauważyć, chodzi o to, że gdy w dalszym ciągu chcemy sami to zrobić, to ani Chrystusa, ani Matki nie ma. Ale kiedy wierzymy w Chrystusa, to Matka w nas jest; a gdy Matka w nas jest, to Chrystus jest umacniany, bo otrzymujemy Matkę przez Chrystusa. A Ona wznosi nas ku doskonałości Bożej i niemożliwym jest, aby Jej Magnificat w nas nie zaistniał. Żebyśmy byli głusi na niego i nie czuli jego obecności, Magnificatu: *dusza moja wielbi Pana, a duch mój raduje się w Bogu, Panu moim* – nie jako zdanie, ale jako fakt wznoszący mocą Ducha Św. całą naszą naturę ku doskonałości. Ponieważ Ona gdy jest – nie może się inaczej dziać, ponieważ Ona inaczej nigdy nie czyni. Zawsze wielbi Boga, zawsze w Niej jest prawda: *dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu, Panu moim*. Jest to fakt, to jest Jej życie, to jest Jej natura, to jest Jej prawda.

Gdy nie jest to naszą naturą, gdy nie jest to naszym wołaniem, nie jest to naszą tą

potęgą zrodzenia się do nowego życia, to znaczy, że jeszcze nas nie ma, że jeszcze nikt nie uwierzył, jeszcze nie ma Chrystusa i jeszcze nie ma Matki.

Ale gdy uwierzy, to Matka w nim jest i Matka w nim woła: *dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu, Panu moim*. I wtedy człowiek z radością wznosi się przez wiarę, **bo Jej wiara jest naszą wiarą**. *Błogosławionaś Ty, która uwierzyłaś, że w Tobie spełnią się słowa powiedziane od Boga*.

I tutaj możemy mieć oczywiście różnego rodzaju marzenia i różnego rodzaju wizje na ten temat, i mówić: ja już to mam, bo właśnie o tym myślę. Ale fakt ten jest czymś innym, fakt ten jest prawdziwą obecnością żywego Boga. I dlatego tutaj czuję, że rozpoczyna się walka; czuję tą walkę, i szatan mówi takie słowa: zobacz, przebiorę się za anioła światłości, i czy oni poznają, że to nie jest prawdziwy anioł?

Dlatego tutaj chodzi o wewnętrzne prawdziwe przekonanie, bo *Św. Maria Matka Boża* – czym i kim w nas jest? Jaką mocą? **Św. Maria Matka Boża w nas jest wiarą, przekonaniem i pewnością o Odkupieniu**.

Więc gdy mamy pełną wiarę, że jesteśmy wolnymi bez grzechu, kiedy jesteśmy pewni i przekonani, to Ona jest tą mocą naszej pewności i przekonania. Czyli gdy jesteśmy tutaj, jesteśmy w miejscu, gdzie spotykamy tą prawdziwą radość Chrystusową, prawdziwe przekonanie, prawdziwą tajemnicę, prawdziwą jedność z Chrystusem, zrodzenie - to nie może to się dzieć gdy Jej nie ma, bo Ona nas doprowadza do pełnej pewności i przekonania, że jesteśmy w pełni wolnymi. Dlatego tutaj w Ewangelii św. Marka jest napisane w rozdz. 13: *a gdy objawi się ohyda spustoszenia w miejscu gdzie tej ohydy być nie powinno, uciekajcie w góry*. I przeczytam werset mówiący o tym:

*14 A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna - kto czyta, niech rozumie - wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry.*

I tutaj powiem państwu zrobiłem sobie taką notatkę, taki hiperlink do Izajasza właśnie:

*1 W ów dzień śpiewać będą*

*tę pieśń w Ziemi Judzkiej:*

*«Miasto mamy potężne;*

*On jako środek ocalenia*

*sprawił mury i przedmurze.*

*2 Otwórzcie bramy!*

*Niech wejdzie naród sprawiedliwy,*

*dochowujący wierności;*

*3 jego charakter stateczny*

*Ty kształtujesz w pokoju,*

*w pokoju, bo Tobie zaufał.*

*4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,*

*bo Pan jest wiekiową Skatą!*

I to jest właśnie Św. Maria Matka Boża.

Bóg Ojciec stworzył Św. Marię Matkę Bożą już na początku świata, jak to jest powiedziane: unosiła się obok Ducha Bożego, Ducha Św. nad wodami, gdy jeszcze nic nie było. Stworzył Ją jako Tą, która nic nie ma z ziemi, a wszystko ma dla ziemi; nic nie ma ze świata, a wszystko ma dla świata.

Jest Tą, która jest nienaruszalną, w żaden sposób zły duch Jej nie może dotknąć, bo nie ma nic co by mogło spowodować, że on by mógł Ją dotknąć. Ona jest murem otoczona i przedmurzem. Jest to niemożliwe.

Bóg Ją ukształtował w sposób najdoskonalszy, taki właśnie, że gdy dopełni się pełnia człowieczeństwa, dopełni Prawo Święte, wydobędzie piękne córki - te, które sprzeniewierzone na początku były - to one staną się dokładnie takie jak Ona, bo Ona jest doskonałością tą, którą one miały.

A Św. Maria Matka Boża, Niewiasta jest stworzona właśnie w taki sposób, gdzie nie ma nic, co by mogło Ją ograniczyć, osaczyć, zniszczyć, o Nią wszystko się rozbija. Ona jest nienaruszalną mocą. Kto jest w tym mieście za murami i za przedmurzem - nie jest dotknięty, jest bezpieczny. A jednocześnie gdy się zjednoczy, wypełni całą tajemnicę, to staje się jak Ona.

Teraz zrozumcie państwo, synowie Boży są jak Ona. Są jak Ona potężni, bo mają pełnię potęgi, którą Ona objawia i w pełni pełną świadomość Boga, którą Ona ma w sobie. Czyli są tymi, których się strasznie boi świat, świat zła. Ponieważ nie można w żaden sposób Jej pokonać, nie można w żaden sposób pokonać synów Bożych.

**Bo synowie Boży powstają z Jej mocy, a Ona jest miastem otoczonym murem. Sam Bóg ten mur uczynił, to miasto sam Bóg uczynił.** Jest powiedziane: *Miasto mamy potężne; On jako środek ocalenia sprawił mury i przedmurze.*

Czyli nie do pokonania, sam Bóg stworzył mury i przedmurze. Św. Maria Matka Boża to jest właśnie Św. Niewiasta, gdy ktoś schroni się w Niej, a schroni się w Niej przez wypełnienie dzieła Pańskiego, uwierzenie w to, że Bóg jest doskonały, czyli: *dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu Panu moim.*

Dzisiaj ludzie co mówią? Że nie mogą tak mówić, ponieważ nie są godni, bo ich dusze są grzeszne, za pychę odbierają to wołanie: *dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu Panu moim.* Ponieważ uważają, że jest to pycha. Ileż ludzi właśnie tak czyni. Jeszcze dawno temu, wieki temu, gdy wy jeszcze tak myśleliście, że jak możecie myśleć, że jesteście doskonałymi, jak jesteście grzesznikami. Dzisiaj mówicie: jak mogliście myśleć, że jesteście grzesznikami, jak was Chrystus ocalił? Jest to przed

wiekami, był to inny świat, jesteście w innym świecie. Tamten świat potopem został już usunięty, a w tej chwili jesteście tutaj w tym świecie, gdzie wiecie o tym, że ci którzy będą wołać: *dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu Panu moim.*

To znaczy mają Matkę, i nie jest to nic innego jak prawda, o której wołają z całej mocy; mówią prawdę i nie jest to pycha. Ale w dalszym ciągu w tym świecie ludzie nie czynią tego, bo uważają, że to jest pycha – wołać, że dusza ich wielbi Pana i duch ich raduje się w Bogu Panu ich. Dlatego że są grzesznymi i to jest pycha straszna. Natomiast pokorą uważają, że jest nieustannie uważać się za grzesznych i nie być zdolnymi do wołania właśnie Magnificatu.

Kościół wmawia, że jest pokorą być grzesznym, a pysznym - uznawać Boga który nas wyzwolił, Boga prawdomównym, Chrystusa wypełniającym dzieło i Św. Marię Matkę Bożą zachowującą dzieło w nas. Dlatego proszę zauważyć, gdy przeczytam ponownie:

*1 W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w Ziemi Judzkiej: «Miasto mamy potężne; On jako środek ocalenia sprawił mury i przedmurze. 2 Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy.*

**Sprawiedliwy to ten, który uznał Chrystusa i wolność, oddał Bogu sprawiedliwość, uznał Jego dzieła w sobie.**

*Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności; 3 jego charakter stateczny Ty kształtujesz w pokoju, w pokoju, bo Tobie zaufał. 4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuiącą Skałą!*

I gdy zamknę to i przeczytam ponownie w tej chwili Marka 13,14:

*14 A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna - kto czyta, niech rozumie - wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry.*

I tutaj uświadomiamy sobie tą sytuację – to jest miasto na górze, w Judei, gdzie jest napisane bardzo wyraźnie:

*1 W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w Ziemi Judzkiej - I to jest właśnie o tym. «Miasto mamy potężne; On jako środek ocalenia sprawił mury i przedmurze.*

Dał nam Św. Marię Matkę Bożą, aby ocalenie nasze zostało w pełni zachowane. **Bo Chrystus jest naszym ocaleniem, a Ona jest środkiem, tym, który to ocalenie w pełni w nas zachowuje.**

*2 Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy*

Sprawiedliwy - ten który uznał Boga, zachowuje słowo Żywego Boga. List do Filadelfii: *ty zachowałeś Moje słowo.* Czyli: *napisz, oto Ten, który zamyka i nikt nie otworzy, oto Ten, który otwiera i nikt nie zamknie. W darze daję tobie drzwi otwarte, których nikt nie zamknie, ocalę cię przed wszelkim złem, ponieważ zachowałeś Moje słowo.*

*7 Aniołowi Kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty, Prawdomówny, Ten, co ma klucz Dawida,*

*Ten, co otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, co zamyka, a nikt nie otwiera. 8 Znam twoje czyny. Oto postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć, bo ty chociaż moc masz znikomą, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego imienia.*

I chcę powiedzieć teraz cytat, który jest tutaj ustanowiony przez tłumaczy, sięga do ks. Daniela, to chodzi o Chrystusa, to jest słowo o Chrystusie: *utrwali On przymierze dla wielu przez jeden tydzień*. Jeden tydzień nie oznacza jednego tygodnia, oznacza - pewien okres czasu, niedługi.

*27 Utrwali on przymierze dla wielu przez jeden tydzień. A około połowy tygodnia ustanie ofiara krwawa i ofiara z pokarmów. Na skrzydle zaś świątyni będzie ohyda ziejąca pustką i przetrwa aż do końca, do czasu ustalonego na spustoszenie. Dn 9,27* Co to oznacza? I tutaj powiem co to oznacza.

*31 Wojsko jego wystąpi, by zbezcześcić świątynię-twierdzę, wstrzymają stałą ofiarę i uczynią tam ohydę ziejącą pustką. Dn 11,31*

*11 A od czasu, gdy zostanie zniesiona codzienna ofiara, zapanuje ohyda ziejąca pustką, [upłynie] tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni. Dn 12,11*

Tutaj otworzę Ewangelię wg św. Jana rozdz. 6, jest tutaj napisane o ofierze, ustanie ofiara:

*54 Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne*

Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia. I na ostatniej wieczerzy powiedział bardzo wyraźnie o tym, żeby spożywać Jego Ciało i pić Jego Krew. Jest to ofiara; żeby pamiętać tą ofiarę i spożywać tą ofiarę. Ta Ofiara jest wychwaleniem Chrystusa Pana i nieustanną jednością z Nim.

Jest powiedziane: *ustanie ofiara* tzn. ludzie już nie będą... czego nie będą? 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 11, jest napisane, że św. Paweł zarzuca swoim współbraciom, że spotykają się w różnych porach, zamiast wszyscy razem przyjść i spożyć ofiarę, spożyć wieczerzę, z powodu świadomości i pełnego wychwalania Chrystusa Pana, Jego dzieła dla nich. I mówi w taki sposób: poczekajcie na nas, nie spieszcie się, ale żebyśmy razem ten moment przeżywali. Więc co jest tu powiedziane?

Powiedziane jest, że każdy jest zobligowany i w pełni musi być świadomy, że spożywanie ofiary jest świadectwem czystości uzyskanej od Chrystusa Pana.

Więc nie mówi: a kto jest bez grzechu niech przyjdzie i zje ofiarę, a ci co mają grzechy niech zostaną na zewnątrz. Nie ma takiego czegoś. Jest tam spożywanie ofiary – jest to świadectwo.

I tu jest powiedziane u Daniela: *ustanie ofiara*. Czyli przestaną w taki sposób czcić Chrystusa. Ten tydzień to jest ten czas, okres pierwszych enklaw, to są te trzy wieki. Później zaczynają się rozprawy: kto jest chrześcijaninem? Czy ten, który potrafi czytać

Pismo Święte, czy ten, który chodzi do kościoła i uznaje Chrystusa, że jest w skrzynce? Czy ten, który ma żywego Ducha?

I ci, którzy uznawali, że mają żywego Ducha byli wytępieni, ponieważ uważano, że wcale to nie są chrześcijanie. Chrześcijanami są ci, którzy się rodzą w Rzymie, bo Konstantyn Wielki tak właśnie ustalił, że chrześcijanami są wszyscy ci, którzy rodzą się pod władzą Rzymu. A nie ci, którzy mówią, że Chrystus ich odkupił, bo takiego czegoś nie było - tak chcą powiedzieć - i ci, którzy mówią że nie mają grzechu, są Pelagianami, ponieważ nie uznają, że mają grzech śmiertelny - grzech pierworodny. Ale oni nie uznają, ponieważ uznają Chrystusa.

Dlatego ustaje spożywanie ofiary, bo zostaje ona zabroniona już jako świadectwo czystości, ale jest jako nagroda za dobre sprawowanie i podporządkowanie się władzom kościelnym. Już jest nagroda, bo pamiętamy przecież, jest przedstawiona ta sytuacja, że ta nagroda jest przedstawiona w taki sposób, że ludzie szczególnie zasłużeni dla Kościoła mogli spożywać ją raz w tygodniu. Nie było raz dziennie, raz w tygodniu, ale normalnie raz w miesiącu. Czyli co się stało? Codzienna ofiara, która była nakazana, nagle przestała istnieć, i już nie jest świadectwem właśnie tego o czym Chrystus mówi: *kto spożywa Moje ciało i pije Moją Krew, ma życie wieczne* - już to nie znaczy. Czyli - kto wychwala, zaświadcza o tym, że Ja jestem tym, który ich uwolnił, i przez spożywanie ofiary nie tylko pamiętają, ale zachowują Mojego Ducha w sobie. Dlatego:

*54 Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. 55 Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem.*

*56 Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. J 6,54*

Proszę zauważyć: *trwa we Mnie, a Ja w nim*. Czyli to jest świadectwo trwania.

I dlatego gdy ustaje ta ofiara, później jest ohyda. A ohydą jest to, że już się tego nie czyni, ale już wprowadzony jest chrzest, który nie ma już natury wiążącej z Chrystusem, wręcz ma naturę rozrywającą więź z Chrystusem.

I proszę zauważyć, powiem tutaj jedną rzecz - pytanie na początku chrztu, które pada: *o co prosisz Kościół?*

Nikt nie jest świadomy co to oznacza, tak naprawdę w głębi. Dlaczego? Bo Kościół rozerwał jedność, więź z Bogiem i prawdziwą naturę świadomości tego pytania. I człowiek nie ma duchowego swojego życia, które właśnie w tym pytaniu jest zaświadczone; kieruje człowieka przez lęk do tego, że zostaniesz zabity, zniszczony, wygoniony, jeśli nie uznasz, że masz grzech.

A tam jest powiedziane właśnie: *o co prosisz Kościół?* - więc jest uznanie jego duchowej tożsamości, duchowej decyzji, duchowego życia.

Dzisiaj żaden człowiek na świecie - aż zadziwiająco, że żaden człowiek na świecie;

no oprócz nas, którym Duch Św. to nam ukazuje, daje tę świadomość; nie jest świadomy, że w tym pytaniu jest właśnie świadectwo jego wolności. Bo została rozerwana jego natura duchowa, z więzią jego natury prawdziwej, tej ziemskiej. Czyli został oderwany.

Proszę zauważyć, powiem państwu jedną rzecz - Św. Maria Matka Boża jest dana abyśmy zachowywali czystość, którą otrzymaliśmy od Chrystusa. Ona właśnie jest tą świadomością naszej wolności.

I - o co prosisz Kościół? Tamtą świadomość się wrywa i nakazuje się ludziom aby byli w grzechu, co łączy ich ze złem okropnym - czyli demoniczną naturą Ewy i demoniczną naturą Adama, którzy są tymi, którzy utrzymują ciemność i grzeszną naturę wynikającą z tej ciemności, czyli utrzymują śmierć i grzech, utrzymują ciemność.

I dlatego człowieka się spycha do tego, aby uznał się grzesznym, i żeby sam z siebie porzucił naturę prawdy, i przyjął posąg, który już wie co ma człowiek robić. A tym posągiem jest jego sumienie. A ten posąg otrzymał ducha bestii.

A duch bestii już wszystko czyni aby człowiek nie znalazł drogi, żeby nigdy nie wiedział gdzie jest i żeby nie znalazł nigdy odpowiedzi na pytanie, i żeby nigdy w nim wiara nie powstała, i żeby nigdy nie żył, i żeby zawsze był więźniem bestii.

I tutaj świadomość Św. Marii Matki Bożej jest właśnie tą mocą, gdzie mając tą głęboką świadomość zniesienia ofiary, czyli ohyda jest to zniesienie ofiary. Była ofiara przez tydzień, później przez połowę tygodnia już było źle, i to będzie trwało aż do końca. Do jakiego końca? No, do tego końca, który się w tej chwili objawia. Do końca będzie trwała już ta ohyda.

Czyli tutaj jest sytuacja związana z głęboką deprawacją i przeciwstawianiem się prawdzie Chrystusowej, wmawiając ludziom to, że człowiek jest grzeszną istotą, sprzeciwiając się Chrystusowi i mocy Niewiasty, która w nas zachowuje żywe Słowo. Bo nie możemy tego uczynić sami, to On daje nam tę moc. Sam Bóg daje nam moc, abyśmy właśnie to czynili, czyli daje nam Matkę.

Proszę zauważyć, bardzo wyraźnie pod krzyżem - Chrystus daje Matkę Janowi. Św. Pawłowi też daje Matkę. Ktoś by powiedział: a kiedy? A gdzie? A tam nie jest tak napisane. Ale jego postępowanie świadczy o obecności Matki. Bo wszystko to co on czyni, to jest postępowanie Matki, to są słowa Matki, jest Duch Matki. Gdy spojrzymy na postępowanie św. Pawła, to widzimy w każdym Liście św. Pawła przejawiające się z całą mocą Magnificat, miłość do Boga, głęboką prawdę i radość, tą moc, która jest mocą czystej, doskonałej Niewiasty.

Co chcę państwu powiedzieć? Chcę powiedzieć, że jeśli człowiek nie uwierzy, nie

zostanie wyrwany jak św. Paweł ze swojego zła, wyrwany przez Chrystusa, to dokładanie do swojej wiedzy tylko pogarsza sytuację. Bo stoimy na krawędzi, stoimy w miejscu gdzie widać światłość, a zastanawia się człowiek: czy nie szkoda ciemności?

Ale przecież jest światłość. Kiedy jest żywą duchową naturą – to wybiera światłość i nie szkoda ciemności. Bo ciemność jest ciemnością. Więc mówię państwu: państwo są na krawędzi, stoicie, i zastanawiacie się nad światem, który macie zostawić. I tak jakbyście mówili: szkoda ciemności. Ale przecież kiedy jest światłość, nie szkoda ciemności. Nigdy nie było szkoda ciemności. Bo gdy jest światłość, nie szkoda ciemności.

Ciemność jest ciemnością. Bóg na początku świata ją oddzielił od światłości: *i Bóg zobaczył na początku świata, że światłość jest dobra i oddzielił światłość od ciemności, i światłość nazwał dniem, a ciemność nocą.* Bóg to oddzielił, rozdzielił to.

Chcę powiedzieć, że jeśli ktoś nie przejdzie do następnego etapu, który się otworzył - to jest jego decyzja. To jest przebudzenie, to właśnie Św. Maria Matka Boża woła: *przebudź się o śpiący, a zajaśnieje ci Chrystus.*

***Zobacz kim jesteś! Nie jesteś tym ciałem, jesteś prawdziwą naturą żywego Boga. Przebudź się, bądź synem światłości, bądź człowiekiem światłości, bądź synem Bożym. Przebudź się o śpiący, a zajaśnieje ci Chrystus.***

I w tym momencie, kiedy przyjmujemy całkowicie Matkę, Ona jest Miastem, otoczonym murem, który sam Bóg stworzył. Ją uczynił dla nas, i murem otoczył i przedmurzem. Nie jest w stanie nikt tego przejść, a Ona nic nie ma ze świata, ale ma wszystko dla świata. Żadna siła nie jest w stanie dotknąć tego, który jest sprawiedliwy, i wszedł do Miasta Judzkiego. Żadna siła go stamtąd nie wyciągnie, bo żadna siła nie jest w stanie tam dotrzeć, żadna siła nie jest w stanie tego zniszczyć, ponieważ to jest miasto sprawiedliwych.

A sprawiedliwy to jest ten, który uznał Chrystusa całkowicie, a Matka w nim nieustannie dopełnia powstania synów. Ponieważ synowie Boży to pełnia Syna i pełnia Matki. To wtedy kiedy pełnia Matki w nas istnieje, to jesteśmy w Mieście Judzkim, aby całkowicie zaistnieć w Nowym Jeruzalem.

To w Mieście Judzkim jest to miejsce, wejście do Nowego Jeruzalem, czyli do pełnej obecności i jedności z Bogiem. To w Mieście, które znajduje się w krainie Judzkiej, w Ziemi Judzkiej; to tylko tam może to się stać, nie może to się gdzie indziej stać, nie ma takiej możliwości, ponieważ ciało nie zna drogi życia.

Ciało jest to wynik upadku, w którym są zapisane potrzeby upadłych aniołów i demonów. Zresztą mówi św. Paweł bardzo ważną rzecz: a ciało człowieka jest pełne demonów; dlatego, ponieważ zostało stworzone przez demonów dla ich potrzeby. I



dlatego nie zna drogi innej, jak tylko drogę kłamstwa, grzechu, i sprzeniewierzenia duszy. Nawet gdy ma największe chęci, to te największe chęci to są chęci największego służenia demonom, szatanowi.

Zawsze są niszczące dla duszy – te najlepsze chęci. Bo to nie są chęci wynikające z Bożej natury, tylko z chęci całkowicie innej. Tak jak św. Paweł przecież przedstawia kiedy był Szawłem, jego chęciami było jak najwięcej zniszczyć chrześcijan. Zresztą mówił, że był w tym niezmiernie gorliwy, gorliwy był w wypełnianiu prawa, które nakazywało mu niszczyć. Nie był człowiekiem mściwym, ale gorliwy, czyli gorliwie wypełniał prawo, które nakazywało niszczyć wszystkich tych, którzy przeciwstawiają się prawu.

A chrześcijanie byli tymi względem Żydów, tymi którzy łamią prawo. Ale nie byli tymi, którzy łamią prawo, byli tymi, którzy prawo wypełniają – prorockie prawo, które dane zostało tym, którzy są Żydami. Bo w prawie jest to ukazane, że będą żyli nakazami proroków, którzy mówią Słowo Pańskie.

Więc w tym momencie coraz bardziej uświadamiamy sobie, coraz bardziej wiemy, że natura żywej Św. Marii Matki Bożej w nas; gdy w pełni my, jak św. Paweł przyjmujemy Jej naturę, przyjmujemy Jej doskonałość, postępujemy wedle Jej natury, to wtedy stajemy się synami Bożymi. I dlatego mogą mówić ludzie, że są synami Bożymi, ale jeśli nie mają tej prawdy to nimi nie są. Bo synami Bożymi stają się wtedy kiedy mają pełnię Chrystusa, czyli Syna i Matki.

Teraz wiemy z całą mocą, że Matka musi w nas być w pełni pełnią, bo Matka jest w nas Miastem, czyli jest sprawiedliwością pełną. A bez Jej sprawiedliwości nie objawia się w nas pełen stan Magnificatu, pełen stan zachowania chwały.

Dlatego w ostatnim czasie coraz więcej objawia się tajemnicy Matki, o Św. Marii Matce Bożej, które wydawałyby się, że są gdzieś nie wiadomo skąd wytrzaśnięte, jakoby na krawędzi, na pograniczu. A okazuje się, że św. Izajasz już o tym dawno napisał; napisał o Mieście Judzkim już 600 lat przed narodzeniem Chrystusa. Więc to, o czym była mowa, było to prorokowanie, było to objawienie tajemnicy, która objawiła się, a objawienie było tylko z powodu wiary, i z powodu posłuszeństwa; a nie z powodu tego, że - jak będę wiedział, to powiem. To było powiedziane dlatego, bo takie było objawienie.

A później Bóg objawia to bardzo wyraźnie; ks. Izajasza mówi o tym niezmiernie jasno. I ciekawą sytuacją jest to, że ten 26 rozdz. ks. Izajasza rozpoczyna się słowami, jak już rozmawialiśmy:

*1 W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w Ziemi Judzkiej:*

A 27 rozdz. rozpoczyna się:

*1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem twardym, wielkim i mocnym,*

*Lewiatana, węża płochliwego, Lewiatana, węża krętego; zabije też potwora morskiego.*

Proszę zauważyć, 26 rozdz. rozpoczyna się:

*1 W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w Ziemi Judzkiej: «Miasto mamy potężne;*

*W ów dzień, gdy sprawiedliwi wejdą do Miasta i sprawiedliwi w tym Mieście będą, a Bóg stanie się dla nich skałą, to wtedy:*

*1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem*

*twardym, wielkim i mocnym,*

*Lewiatana, węża płochliwego,*

*Lewiatana, węża krętego;*

*zabije też potwora morskiego.*

*2 W ów dzień [powiedzq]:*

*Winnica urocza! Śpiewajcie o niej!*

*3 Ja, Pan, jestem jej stróżem;*

*podlewam ją co chwila,*

*by jej co złego nie spotkało,*

*strzegę jej w dzień i w nocy.*

*4 Nie czuję gniewu<sup>3</sup>.*

*Niech Mi kto sprawi [w niej] ciernie i głogi!*

*Wypowiem mu wojnę,*

*spalę je wszystkie razem!*

*5 Albo raczej niech się uchwyci mojej opieki,*

*i zawrze pokój ze Mną,*

*pokój ze Mną niech zawrze!*

Czyli proszę zauważyć, one postępują po sobie, i są bardzo wyraźnie widoczne. Rozdz. 26 bardzo wyraźnie mówi o tym, że kto wstąpi do Miasta na górze, do miasta którym jest Niewiasta, otoczonym murem, który Bóg stworzył, sam zbudował i przedmurze, i wejdą do tego miasta, i będą słuchać słowa Bożego, a Bóg ich ukształtuje; bo jest dokładnie napisane przecież:

*1 W ów dzień śpiewać będą*

*tę pieśń w Ziemi Judzkiej:*

*«Miasto mamy potężne;*

*On jako środek ocalenia*

*sprawił mury i przedmurze.*

*2 Otwórzcie bramy!*

*Niech wejdzie naród sprawiedliwy,*

*dochowujący wierności;*

*3 jego charakter stateczny*

*Ty kształtujesz w pokoju,*

*w pokoju, bo Tobie zaufał.*

*4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,*

*bo Pan jest wiekuiwą Skąą!*

Więc ci wszyscy, którzy tutaj są ukazani, którzy są sprawiedliwymi, którzy poddają się kształtowaniu Pana, i Bóg stał się ich skąą - są w 27 rozdz. ukazani jako ci, których winnice są i których Bóg strzeże sam, osobiście strzeże; i daje im pełną radość istnienia ze sobą, i radowanie się, tak jak to jest powiedziane w Pieśni nad Pieśniami rozdz. 8 werset 13:

*13 O ty, która mieszkasz w ogrodach, - drухowie nasłuchują twego głosu - o daj mi go usłyszeć!*

Rozumiecie państwo. Ty, która mieszkasz w ogrodach. Ty, która weszłaś do ogrodów. A ona mówi:

*14 Biegnij, miły mój, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelenia na górach [wśród] balsamowych drzew!*

Zrobiłem sobie odniesienie do 27 rozdz.:

*1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem*

*twardym, wielkim i mocnym,*

*Lewiatana, węża płochliwego,*

*Lewiatana, węża krętego;*

*zabije też potwora morskiego.*

*2 W ów dzień [powiedzą]:*

*Winnica urocza! Śpiewajcie o niej!*

i do Pieśni nad Pieśniami:

*13 O ty, która mieszkasz w ogrodach, - drухowie nasłuchują twego głosu - o daj mi go usłyszeć!*

To jest właściwie też odniesienie do 26 rozdz. gdzie jest powiedziane o Mieście Judzkim, gdzie jest ta radość miasta judzkiego, gdzie: *O ty, która mieszkasz w ogrodach, drухowie nasłuchują twego głosu - Św. Maria Matka Boża - właśnie drухowie nasłuchują Twojego głosu, wezwij ich.*

Ale Ona nieustannie wzywa, Ona jest Tą, która nieustannie woła, bo dostała takie polecenie od Chrystusa: *Niewiasto, oto syn Twój.* Czyli otrzymała takie polecenie, aby nieustannie trwać, wznosić tych, którzy posłuchają Chrystusa. A jednocześnie i został ukazany św. Paweł - by jednocześnie być w nim mocą umocnienia Chrystusa.

To jest ogromna tajemnica, bo ludzie, proszę zauważyć, robią jedną rzecz. Nakazywane są im wycieczki, pielgrzymki, inne rzeczy, zabieganie o różne sprawy, różne uczynki - jakoby z uczynków Królestwo Boże pochodziło. Ale jest napisane w Liście do Efezjan, rozdz. 2 werset 8: *nie z uczynków, ale z mocy samego Boga jesteście sprawiedliwymi.* Zresztą przeczytam...

*8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: 9 nie*

*z uczynków, aby się nikt nie chlubił.*

Bardzo wyraźnie jest to przedstawione. Ale mówi się w tym świecie, że z uczynków właśnie Krew Chrystusa się rozlewa bardziej, że przez uczynki. Nic podobnego! - Bo św. Paweł żadnym uczynkiem na to nie zasłużył. Szaweł, czyli św. Paweł żadnym uczynkiem na to nie zasłużył, a otrzymał to, ponieważ mówi św. Paweł bardzo wyraźnie - 1 List do Tymoteusza, rozdz. 1 werset 12:

*12 Dzięki składam Temu, który mię przyoblekł mocą, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi mnie, 13 ongiś bluźniercę, prześladowcę i oszczercę. Dostałem jednak miłosierdzia, ponieważ działałem z nieświadomością, w niewierze. 14 A nad miarę obfitą okazała się łaska naszego Pana wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie! 15 Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy.*

Więc tutaj św. Paweł przedstawił tą sytuację, że nie został przemieniony, czyli uwolniony od grzechów z powodu uczynków, ponieważ sam mówi, że był jednym z bardziej gorliwych prześladowców. A Chrystus go wyzwolił z powodu miłosierdzia, czyli wyłącznie z polecenia Ojca. Bo Ojciec wiedział, że postawa człowieka nie wynika z jego potrzeby. List św. Pawła do Rzymian rozdz. 3, cały List mówi o tej sytuacji, że ludzie żyjąc na tym świecie przed odkupieniem, nawet dobrzy ludzie, nieustannie bluźnili Bogu, ponieważ nie mogli tego inaczej czynić, ponieważ szatan w nich bluźnił Bogu.

*10 jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, 11 nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga. 12 Wszyscy zboczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego.*

Dlatego Bóg nie poczytywał im tego bluźnierstwa, ponieważ nie byli świadomi swojej duchowej natury, to szatan był ich naturą - tą, która bluźniła. Dzisiaj ludzie są świadomi swojej duchowej natury, ale nie chce świat jej im ukazać. A gdy ludzie ją poznają, odnajdują z mocy Bożej, bo Duch Św. ich prowadzi, to nazywają ich heretykami i bluźniercami, bo sprzeciwiają się ogólnie przyjętej władzy; że to Kościół ma jedynie rację, a ludzie nie, nawet gdy mają Ducha Św. A św. Paweł mówi bardzo wyraźnie: *gdyby nawet sam anioł z nieba głosił wam inną Ewangelię niż ja wam głoszę, niech będzie przeklęty.* Pamiętamy to bardzo wyraźnie; List do Galatów 1 rozdz. werset 9:

*9 Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą [od nas] otrzymaliście - niech będzie przeklęty!*

Więc proszę zauważyć, jesteśmy w miejscu, gdzie niemożliwym jest dalszy ruch duchowy, dalszy rozwój jest niemożliwym, kiedy nie będzie to Matka czyniła, i gdy nie przejdziecie na drugą stronę świata, do świata światłości. Niemożliwym jest, bo ciągle będziecie wiedzieć, ale ciągle nie będziecie iść.

Dlatego to, co się w tej chwili dzieje, jest tą ogromną przemianą wewnętrzną, która w tej chwili następuje. I gdy nie nastąpi ta przemiana, to się po prostu nic nie stanie. Będziecie w dalszym ciągu w tym miejscu z wiedzą nieustanną i ona nic nie będzie znaczyła, tylko będzie powiększała wasz grzech. Bo po to ona została ukazana - zresztą jest List św. Pawła, który bardzo wyraźnie mówi o tym, List do Rzymian rozdz. 5 werset 20: *20 Natomiast Prawo weszło, niestety, po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się wzmogło.*

Więc im bardziej człowiek będzie Prawo zachowywał, tym bardziej będzie się grzech w nim ożywiał i będzie rozbity, i rozdarty. Ale musimy pamiętać: *Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska.*

Więc musimy pamiętać o tym, że ta łaska się nieustannie rozlewa. Musimy przejść na drugą stronę, a na drugą stronę Jordanu możemy przejść tylko tak jak to zrobił Elias, czyli powstrzymać życie, to stare, rozpocząć nowe. Tak jak Elias powstrzymał rzeki Jordanu, które już w niedługim czasie Elizeusz pobłogosławił. I z rzek, które nie były doskonałe, uczynił rzeki doskonałe i uzdrawiające, źródła bijące czystą doskonałością. A pierwszym uzdrowionym był Naaman, jak państwo pamiętacie.

I musimy przejść na drugą stronę życia, czyli zacząć żyć inaczej. W tej chwili Bóg udostępnił nam, postawił nas jak Tomasza przed sobą i powiedział: *włóż swojej palce w moje rany w dłoniach, w bok, i co teraz powiesz? Teraz Tomaszu twój ruch. Co powiesz? Dokąd pójdziesz? Jaka jest twoja droga? Są otwory w rękach, w boku, ale co dalej?* I św. Tomasz pada na kolana i mówi: *Pan mój i Bóg mój.* I dlatego mówi Jezus Chrystus: *uwierzyłeś, bo zobaczyłeś. Błogosławieni ci, którzy nie widzieli, a uwierzyli.*

**W tej chwili Bóg pozwolił się dotknąć, objawił tajemnicę, ujawnił wszystko. Dla nas jest tylko to, aby przyjąć Matkę,** która nie jest gdzieś daleko, ale jest tutaj, jest murem. **Przyjąć, aby Ona zastąpiła ducha ludzkiego.** Żadnej straty nie mamy, stratę ma tylko szatan. Więc nie ma się czego obawiać, ani nie ma co zwlekać.

Jeśli jest to strata szatana, to tym bardziej, bo nieustannie przecież chcecie zwalczyć szatana. A więc gdy przychodzi jego ukatrupienie, czyli jego usunięcie już w tej chwili, ludzie zastanawiają się czy nie należy mu się też łaska itd. Ale nie! Zawsze był zabójcą i zawsze był kłamcą.

Łaska już została jemu dana w owym czasie, kiedy miał się opiekować ludzkością. Ale sprzeniewierzył ją z kretesem i został strącony do Szeolu i jest zamknięty. I dla szatana nie ma drogi, bo już Bóg go ocenił. Pamiętamy, proszę zauważyć; Hiob nie odważył się ocenić Elihu, to Bóg ocenił Elihu. I my nie sprzeciwiamy się ocenom Boga, nie walczymy z oceną Boga, Bóg już dokonał sądu nad szatanem. Więc nie walczymy z Bogiem, bo Bóg wie co czyni.

Więc w tym momencie, my mając całą świadomość, całą prawdę, wszystko przygotowane - ujawnił nam to, że to Matka w nas jest mocą zachowania Słowa. Więc gdy Ona w nas mieszka, zachowuje Słowo, z taką mocą jakiej do tej pory nie byliście w stanie pojąć, zrozumieć i zaistnieć. A Ona w was zachowuje Słowo, zachowuje Chrystusa, zachowuje potęgę Jego. Rozpoczyna się całkowicie nowy etap życia, etap synów Bożych. Dosłownie!

Pełnia Matki i pełnia Syna. Ponieważ gdy przyjmujecie Matkę, Ona w was objawia pełnię Syna. I pełnia Matki jest pełnią Syna. Ona jest Miastem, w którym stoimy, w którym jesteście. Jest Miastem, w którym jesteście murem otoczeni i przedmurzem, a Chrystus jest Miastem, do którego wstępujemy. Chrystus, Bóg, Nowe Jeruzalem, to jest odnalezienie prawdziwej natury człowieczeństwa, która nie jest ograniczona biologiczną naturą istnienia, ale w pełni żyjąca, w pełni prawdziwa i w pełni ludzka. Tej ludzkości ten świat nie zna. Bo ta ludzka natura w głębi oczekuje na otwarcie, na wydobywanie, na życie od Tego, który ma życie.

A życie ma ten, który przyjmuje Matkę, bo Ona ma życie i daje życie od Tego, który ma życie i jest życiem, czyli od Chrystusa. I wtedy jest człowiek pełnią, otwiera się nowy etap życia.

I w tym momencie można się zastanowić nad tą sytuacją: na co człowiek czeka? Dlaczego tam nie wstępuje?

I tutaj można byłoby powiedzieć Psalm „Wdzięczności moja”: *na co on czeka? Dlaczego on zwleka?* Tam w tym Psalmie jest napisane o ogrodach, tych radosnych ogrodach.

Dlatego tutaj naprawdę tajemnica niebywała, tajemnica wielka, tajemnica nieznaną; znana oczywiście w enklawach chrześcijanom, którzy zostali wymordowani, a cała tajemnica została spalona w bibliotece Aleksandryjskiej, aby nie rozeszła się. I żeby tylko inna tajemnica się rozchodziła - jakoby tajemnica, ale wcale tajemnicą nie jest, tylko sprawuje wrażenie tajemnicy, ale jest obecnością szatana na tym świecie.

A Chrystus Pan teraz ponownie się objawia po prawie 2 tysiącach lat; objawia się ponownie z całą mocą ukazując Matkę, Niewiastę, ukazując tą prawdę. Ponieważ słowo Chrystusa może tylko zachować Matka i dać nam żywego Chrystusa.

Szatan wie o odkupieniu, wie o Matce, wie o zbawieniu. I nic dziwnego, że wiedzą to też ludzie, którzy trzymają się szatana, bo szatan też to wie. Ale nie wiedzą nic o Matce, tajemnicy Jej, Jej głębi; wiedzą, że jest murem nie do przebiccia, że sam Bóg Ją uczynił, a Bóg nie jest do zdobycia ani do pokonania. A Ona została dana, aby człowiek, który wierzy w Nią, w Niej objawia tajemnice, wierzy jak Ona:  *błogosławiona jesteś żeś uwierzyła, że spełnią się słowa dane Ci przez Pana. Ona mówi: dusza Moja wielbi Pana i duch Mój raduje się w Bogu, Panu Moim.*

O czym chcę powiedzieć państwu? Nie chodzi o państwa umiejętność. Chodzi tylko o chęć, aby Matka w was znalazła miejsce, żeby Matka w was rządziła, żeby Matka wam nie przeszkadzała, ale żeby zarządzała wami. I żebyście poczuli ten porządek, że Ona jest na miejscu.

A wy nie byliście na miejscu, ale kiedy teraz Ona jest na miejscu, to wy jesteście na miejscu. Chodzi o to, że wasze postępowanie wtedy z Jej powodu staje się waszym postępowaniem cichym, spokojnym, radosnym, wybacającym, bo niekrzywdzącym. Wybaczenie was nie krzywdzi, nie krzywdzi innego człowieka, nie krzywdzi żadnego człowieka. Wybaczenie jest aktem miłosierdzia, które nie krzywdzi nikogo.

Dlatego Jezus Chrystus wszystkich odkupił, bo przez miłosierdzie i odkupienie nikt nie został skrzywdzony. Jest tylko jeden, który mówi, że mu się krzywda dzieje z tego powodu - to jest szatan; że krzywda mu się dzieje przez miłosierdzie. Ale nie dzieje mu się krzywda, dzieje się sprawiedliwość; ponieważ to jest sprawiedliwość.

Dlatego Matka gdy w was jest, to jesteście cisi i spokojni jak św. Paweł. Czujecie spokój niebywały wewnątrz, w sobie. Wszystko jest uporządkowane, spokojne, zrównoważone, wszystkie rzeczy mają swój czas i swój porządek. Jest to ta wewnętrzna cisza, radość, spokój. Ona w was mieszka, Ona wami zarządza, a Jej jedynym celem jest to, abyście wołali swoim życiem: *dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu, Panu moim*. Aby każdą chwilą waszego życia to było wyrażane. I dalej w Ew. wg św. Łukasza rozdz. 1: 45 *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana*.

46 *Wtedy Maryja rzekła:*

*«Wielbi dusza moja Pana,*

*47 i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.*

*48 Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.*

*Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,*

*49 gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.*

*Święte jest Jego imię -*

*50 a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją.*

*51 On przejawia moc ramienia swego,*

*rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich.*

*52 Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych.*

*53 Głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia.*

*54 Ujął się za sługą swoim, Izraelem,*

*pomny na miłosierdzie swoje -*

*55 jak przyobiecał naszym ojcom -*

*na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki».*

To jest ta tajemnica, o której mówi Św. Maria Matka Boża, że: *wielkie rzeczy Mi uczynił*. Ona jest tą mocą właśnie, jak to jest dalej napisane: *miłosierdzia dla Izraela, miłosierdzia dla Domu Bożego*, żeby Dom Boży ponownie został napełniony Bogiem Żywym. Domem Bożym są wszyscy ludzie. Jest napisane bardzo wyraźnie w 1 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 6 werset 19:

*19 Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? 20 Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!*

Więc każdy człowiek jest świątynią, jest Izraelem, który musi odzyskać tą prawdę Izraela, Domu Bożego. A Dom Boży tylko wtedy jest Domem Bożym, kiedy mieszka w nim Bóg. Dlatego Św. Maria Matka Boża została dana przez Chrystusa, aby zachować w nas Jego Ducha, bo dla ludzkiego ducha jest to niemożliwe. On, uwolnił naszą duszę, wyrwał złemu duchowi duszę św. Pawła, i umieścił ją w swojej głębokiej naturze, w głębokiej tajemnicy; gdzie jest napisane w Liście do Kolosan rozdz. 3 werset 4: *A jesteście z Chrystusem ukryci w Bogu, gdy się objawi Chrystus – wasze życie, to i wy objawicie się w chwale.*

*3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. 4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

Ale kiedy się Chrystus objawi? Wtedy kiedy się objawi Matka w was, bo to Ona w was objawia Chrystusa. On nie może się objawić inaczej, bo duch ludzki nie jest do tego zdolny. To On dał Matkę, bo Matka jest mocą zachowania.

A widzimy to bardzo wyraźnie u św. Pawła. Św. Paweł w każdym swoim geście, w każdej swojej postawie, w każdym zdaniu w Listach, przejawia głęboką miłość do Boga, duszą i duchem. Gdzie jest powiedziane: to Matka, to Jej tajemnica, Jej duch, Ona w nim trwa, a on objawia swoją postawą o Jej trwaniu w nim.

I Ona jest naturą: *dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu, Panu moim*. A św. Paweł objawia Jej Ducha, Jej obecność przez postawę i wszystkie Listy, gdzie Listy nie mówią o czymś, czego on by nie czynił, ale on właśnie mówi o tym co on czyni. I wszystkie Listy, które św. Paweł napisał - to jest jego postawa względem Boga, względem człowieka. I w tych Listach jest bardzo wyraźnie ukazane w postawie św. Pawła, że objawia Ducha Św. Marii Matki Bożej w działaniu.

W tym momencie ludzie gdy chcą, mogą się przyjrzeć temu, przeczytać Listy, ale zobaczą tylko, że to tam jest; w literach może tego nie znajdą w taki sposób, ale w wypowiedziach, w głębi, która tam istnieje, widzą obecność właśnie Magnificatu.

Dlatego nasza postawa gdy Matkę przyjmujemy, po pierwsze - jest bezpieczna, a po drugie jest - doskonała. Bezpieczna - dlatego że Ona nami się opiekuje, a jest



Miastem otoczonym murem i przedmurzem nie do przekroczenia, sam Bóg uczynił go niezdobyty, niepokonany, nieukryty.

I proszę zauważyć Psalm, który został napisany rok temu, tutaj właśnie jest o tej tajemnicy, minął rok i 5 dni kiedy ten Psalm został napisany:

**SYNU JUTRZENKI,**

POTOMKU NIEWIASTY,

DZIEWICY BOGA RODZICY,

W GLORIACH NIEBIAŃSKIEJ ŚWIATŁOŚCI ŚWITY,

MIASTA NA GÓRZE ŚWIATU CHWAŁĘ GŁOSISZ.

NIEUKRYTEGO LECZ NIEZDOBYTEGO

GDZIE MIESZKA NIEWIASTA

Z SYNAMI ŚWIATŁOŚCI,

PO SYNA BOGA PRAWICY.

ONI ZWYCIĘZCAMI POSŁANI,

BOGA SĄ SYNAMI,

BY Z MARNOŚCI BYCIA

WYDOBYĆ POWIERZONE IM ŻYCIA,

HAŃBIĄCĄ NAGOŚĆ ZAKRYĆ;

SZATĄ ŚWIATŁOŚCI SYNÓW PRZYODZIAĆ,

JEDNĄ NATURĄ OBJAWIĆ

NA MIASTA MIŁOŚCI SZCZYCIE.

RYCERZAMI Z BOGA ZRODZENI,

NA BITWĘ OSTATNIAJĄ STWORZENI,

BY STOCZYĆ JĄ ZE ZWIERZCHNOŚCIAMI I TYMI,

CO WŁADZAMI CIEMNOŚCI

NA WYŻYNACH NIEBIESKICH

BUNTU NASIENIEM -

STWORZENIA NAGOŚCI CIERPIENIEM.

IM OTCHŁAŃ JEST DANA.

POTĘGĄ NAD NIMI

Z BOGA PRZYCZYNY

SYNOWIE ŚWIATŁOŚCI.

SYNOWIE JUTRZENKI,

TO SYNOWIE NIEWIASTY

DZIEWICY BOGA RODZICY.

Proszę zauważyć, pierwsze słowa tego Psalmu mówią:

SYNU JUTRZENKI,

POTOMKU NIEWIASTY,  
DZIEWICY BOGA RODZICY,  
W GLORIACH NIEBIAŃSKIEJ ŚWIATŁOŚCI ŚWITY,  
MIASTA NA GÓRZE ŚWIATU CHWAŁĘ GŁOSISZ.  
NIEUKRYTEGO LECZ NIEZDOBYTEGO  
GDZIE MIESZKA NIEWIASTA  
Z SYNAMI ŚWIATŁOŚCI,  
PO SYNA BOGA PRAWICY.  
ONI ZWYCIĘZCAMI POSŁANI,  
BOGA SĄ SYNAMI,  
BY Z MARNOŚCI BYCIA  
WYDOBYĆ POWIERZONE IM ŻYCIA

Proszę zauważyć, bardzo wyraźnie właśnie objawia ten Psalm tą tajemnicę dzieł, które rozpoczynają się, kiedy człowiek całkowicie oddaje się Niewieście, która w pełni zachowuje zmartwychwstałego Chrystusa, żywego Ducha Chrystusa i Świętą Niewiastę, która jest ich podstawą, mocą, działaniem, rozumieniem, wiarą, Magnificatem. I wtedy powstają aby to dzieło uczynić, które tutaj jest ukazane:

HAŃBIAĆ NAGOŚĆ ZAKRYĆ;  
SZATĄ ŚWIATŁOŚCI SYNÓW PRZYODZIAĆ,  
JEDNĄ NATURĄ OBJAWIĆ  
NA MIASTA MIŁOŚCI SZCZYCIE.  
RYCERZAMI Z BOGA ZRODZENI,  
NA BITWĘ OSTATNIĄ STWORZENI,  
BY STOCZYĆ JĄ ZE ZWIERZCHNOŚCIAMI I TYMI,  
CO WŁADZAMI CIEMNOŚCI  
NA WYŻYNACH NIEBIESKICH  
BUNTU NASIENIEM -  
STWORZENIA NAGOŚCI CIERPIENIEM.

To jest właśnie to dzieło, które się w tej chwili coraz głębiej rozpoczyna.

I gdy jesteśmy w pełni świadomi objawienia tajemnicy Matki, która jak państwo sami zauważyliście, zawsze była w cieniu. W tej chwili my jesteśmy w Jej cieniu, cieniu Jej miłości, cieniu Jej płaszcza, cieniu Miasta, cieniu murów i przedmurza, ukryci przed złem, a jednak w niebiańskiej światłości, która przenika nas abyśmy powstałi. Gdzie wołanie do nas jest: *przebudź się o śpiący, a zajaśnieje ci Chrystus.*

To Ona objawia nam Chrystusa, Ona nas budzi, Ona nas przebudza. I zajaśnieje nam Chrystus, bo Ona nam Go objawia Zmartwychwstałego, Chrystusa, Ducha żywego, bo Ona jest tą, która jedynie w nas jest mocą Jego objawienia. Ona jest

mocą Jego przyjęcia i umocnienia, i zachowania, i pełnego przebywania.

Wtedy się stajemy w pełni synami, bo zrodzeni z mocy Zmartwychwstałego i umocnieni w Matce, i przez Matkę doprowadzeni do miejsca, aby móc ustami powiedzieć: *Jezus jest moim Panem - czyli Bóg jest moim Panem.*

Oznacza to, jak to powiedział św. Paweł: *z Chrystusem jesteście ukryci w Bogu, gdy się Chrystus objawi, nasze życie, to i wy objawicie się w chwale.*

Czyli wypowiedzieć ustami oznacza - aby objawić się w chwale. Bo wypowiadamy tą całkowitą prawdę, bo Matka w nas mówi, a my z Nią jesteśmy jednością. Bo Ona kim jest?

Naszą nową naturą. To my w Niej, to Ona w nas, przyjmuje Chrystusa, bo my jako natura cielesna nie jesteśmy tego w stanie uczynić. To Ona jest tą tajemnicą doskonałości ciała prawdziwego, żywego, która jest skryta przed człowiekiem, przed samym ciałem jest skryta, przed nim zakryta, pieczęcią zakryta.

*Chwała moja, coś przede mną ukryta i przed ciałem skryta, tajemnicą jesteś niebywałą, pieczęcią zakrytą* - nie pamiętam tego Psalmu całego, ale w każdym bądź razie jest to o tej tajemnicy.

I Św. Maria Matka Boża właśnie Ona w nas jest tą mocą, która powstrzymuje potrzeby ziemskiego ciała, które jest pełne demonów, i wydobywa, zdradza tą naturę wewnętrzną, która oczekuje na wydobywie, aby została przyodziana w chwałę.

Bo proszę zauważyć, przez Prawo, które zostało dane człowiekowi, nakaz: *i Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę, i rzekł doń: idźcie rozmnażajcie się i rozradzajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi* - w ten sposób nastąpił związek, można powiedzieć małżeński, między człowiekiem a istotą tą, która jest na samym dnie.

O tym mówi św. Paweł bardzo wyraźnie, List do Koryntian rozdz. 7: *czy nie wiecie, że wierząca żona wznosi niewierzącego męża, czyż nie wiecie że wierzący mąż wznosi niewierzącą żonę?*

*14 Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez "brata".*

Albo inny werset, List do Rzymian 8: *mimo że mamy już pierwsze dary odkupienia; 22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia - nadal jęczymy z jęczącym stworzeniem.*

Mamy wspólną naturę i gdy my się wnosimy - ono się wznosi, kiedy my tego nie czynimy - ono nas udręcza.

My musimy nieustannie, z całą mocą zachowywać chwałę Bożą, czyli trwać w Chrystusie, trwać w świadomości bezgrzeszności, przez Świętą Niewiastę, przez Św.

Marię Matkę Bożą. By w pełni mieć tą świadomość tego, że tylko zachowując doskonałą naturę w Bogu jesteśmy znieść w stanie i przyodziać tą naturę, która oczekuje na nasze przyjście, ponieważ ona z nami tworzy wspólną naturę.

Dlatego św. Paweł mówi: *mimo że mamy pierwsze dary odkupienia, to razem z nim jęczymy w bólach rodzenia; i oczekujemy przyodziania naszego ciała w chwałę Bożą.* Więc jest to sytuacja, tak jak jest opisane w 1 Liście do Koryntian rozdz.7: *czy nie wiecie, że wierząca żona wznosi niewierzącego męża, czy nie wiecie, że wierzący mąż wznosi niewierzącą żonę?*

Jednym ciałem jesteście. Więc tutaj jednym ciałem są stworzeni, z mocy Bożej jednym ciałem są ustanowieni. I dlatego ich postawa doskonała jest gwarancją wznoszenia tej, która oczekuje na wzniesienie. Mimo że nie z własnej woli, nieustannie się opiera i nieustannie zwalcza jego postawę. A on musi uświadomić sobie, że nie robi ona tego dlatego, że tak chce, ale że jest zniewolona i nie rozumie swojej postawy; zwalcza wszystkich tych, którzy chcą ją uratować. Bo tak jak człowiek przed odkupieniem bluźnił przeciwko Bogu, mimo że nie miał takiego zamiaru, ale robił to, bo robił to szatan.

I tutaj właśnie zwalcza go ta natura ziemską, a to nie jest ta natura wewnętrzna doskonała, ale ta zniewolona. Bo ta doskonała wewnętrzna nie może się wydobyć, nie może się wyrazić. To tak jak człowiek: Chrystus przyszedł po duszę, żeby ją wydobyć, wyrwał ją, ale dopóki nie była wyrwana, to nieustannie bluźnierstwa tam wylatywały. A gdy odkupił ją, wtedy ona uradowała się z wydobycia, ale szatan bluźnił przeciwko Temu, który ją wydobył; ale Chrystus Pan trwa w doskonałości i Jego to nie dotyczy.

Ale to nie chodzi jeszcze o to, bo posłał synów aby wydobyć tą, która w pierwszym świecie doznała udręczenia i utrudzenia, i tam trwa w dalszym ciągu. Bo to jest, jak to mówi św. Izajasz i sam Bóg przedstawia: *to Ja, małżonek twój, Bóg.*

Dlatego że to jest ta natura jedności, ta natura tego samego stanu, tego samego ducha. Dlatego my jesteśmy pod wpływem nieustannych wpływów z tamtego świata, ale gwarancją naszego stanu równowagi jest trwanie w Bogu, który daje nam święte Miasto.

Czyli Św. Maria Matka Boża, która jest uczyniona Miastem, miejscem naszego skrycia. Czyli Miastem, w którym się skrywamy, gdzie jest murem przez Boga otoczonym - sam ten mur uczynił - i przedmurzem. Gdy przeczytam ks. Izajasza powtórnie, to zauważcie rozdz. 26, który brzmi właśnie w taki sposób:

*1 W ów dzień śpiewać będą  
tę pieśń w Ziemi Judzkiej:  
«Miasto mamy potężne;  
On jako środek ocalenia*

*sprawił mury i przedmurze.*

*2 Otwórzcie bramy!*

*Niech wejdzie naród sprawiedliwy,*

*dochowujący wierności;*

*3 jego charakter stateczny*

*Ty kształtujesz w pokoju,*

*w pokoju, bo Tobie zaufał.*

*4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,*

*bo Pan jest wiekuiłą Skałą!*

*5 Bo On poniżył przebywających na szczytach,*

*upokorzył miasto niedostępne,*

*upokorzył je aż do ziemi,*

*sprawił, że w proch runęło:*

*6 podepcą je nogi, nogi biednych*

*i stopy ubogich».*

*7 Ścieżka sprawiedliwego jest prosta,*

*Ty równasz prawą drogę sprawiedliwego.*

Więc tutaj ukazane jest to Miasto - Św. Maria Matka Boża, miejsce naszej ciszy, miejsce naszego spokojnego radowania się i dostępowania chwały Chrystusowej, stawania się synów, zrodzenia się synów.

Proszę zauważyć, Chrystus Pan na tym świecie urodził się w grocie, bo nikt Go nie chciał przyjąć. A dla naszego zrodzenia dał Matkę i Miasto, abyśmy się urodzili w największej ciszy, w największej radości, ponieważ On jest prawy.

I daje nam prawdziwe miejsce, prawdziwego zrodzenia, bo wie, że zradza się ten, który raduje się z Pana swojego, który uznaje Pana jako swoją skałę. I daje mu Miasto, mury, i daje przedmurze, aby jego zrodzenie było radosne i potężne. I żeby niebo radowało się, i chwaliły go niebiosy i rosa. Tak jak jest Psalm, który właśnie mówi o tym:

**PANI MOJA,**

**CO CHWAŁY STRUMIENIE**

**Z CIEBIE WYLEWANE,**

**SERCA SYNÓW TWOICH NAPEŁNIAJĄ.**

**DROGĄ PRAWDY PANA**

**NA ZIEMI JESTEŚ RĘKOJMIĄ.**

**DOSKONAŁOŚĆ NIESIESZ,**

**RADOŚĆ MIŁOŚCI**

**I POKÓJ MIŁOŚCI.**

OWOCÓW W TOBIE BEZLIK,  
SYNÓW NIMI WYCHOWUJESZ,  
SŁOWA DOCHOWUJESZ  
SYNOWSKIEGO,  
DANEGO TOBIE DZIEWICO,  
OBIETNICĘ ZRODZENIA SYNÓW  
UJAWNIONE.  
KNOWAŃ UKAZYWANIE,  
TO NA ŚWIECIE  
SYNÓW ZWIASTOWANIE.  
ŚMIERCIA  
SYNA BOGA UŚMIERCENI.  
JAŁ UMIŁOWALI,  
NIAŁ UMIŁOWANI,  
NIE NA ŚMIERĆ,  
ALE NIAŁ  
W ŚWIECIE PANOWANIA,  
ŻYCIEM PANA.  
PRZEBUDZENI ZOSTALI  
ZMARTWYCHWSTANIEM NIEGO.  
CHODZĄ PO ŚWIECIE  
W JEGO ŚWIATŁOŚCI,  
NATURZE GŁOSZĄC  
CZAS ŻYCIA OBCOWANIA.  
PAN WIEKUISTY  
WIECZNOŚĆ DAJE  
TYM CO CHCĄ.  
ZASŁONA SPADŁA,  
TAM JEST ICH CHCENIA PRAWDA;  
ŚMIERĆ PANA  
WCIAŻ OGLĄDAJĄ,  
NIE CHCĄ  
SWOJEJ W NIM POZNAĆ,  
GDZIE TAJEMNICA ICH  
ŻYCIA NOWEGO  
BEZ KRZTY STAREGO,  
BO TAMTO PRZEMINĘŁO

I WSZYSTKO  
STAŁO SIĘ NOWE  
I DLA NICH GOTOWE,  
MIEJSCE PO PRAWICY  
I DZIEDZICTWA WINNICY  
SYNÓW BOGARODZICY,  
PANI NASZEJ,  
ONA  
CHWAŁY STRUMIENIAMI  
WYLEWNYMI  
SERCA SYNÓW NAPEŁNIA.

Inny, ale ten też ukazywał tę radość, która się w tej chwili objawia. Gdy czytam te Psalmy, to odczuwam ogromną, bardzo wielką siłę działania obecności właśnie Świętej Niewiasty, Świętej Dziewicy, a jednocześnie to wołanie.

Ale my musimy w pełni uświadomić sobie tę prawdziwą głębię tajemnicy św. Pawła, tajemnicy Miasta w krainie Judzkiej; prawdę, która mówi o ustaniu ofiary. I to nie chodzi o składanie ofiary, tylko chodzi o to, abyśmy nieustannie trwali w wychwalaniu Chrystusa Pana, czyli jak to św. Paweł mówi w Liście do Koryntian rozdz. 11: *głosimy śmierć Twoją Panie i wyznajemy Twoje zmartwychwstanie.*

*26 Ilekroć bowiem spożycie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.*

Co to oznacza?

**Głosimy śmierć Twoją Panie, czyli głosimy śmierć naszą, że nie ma już naszego starego życia, jest nowe, które dałeś nam przez Zmartwychwstanie.**

I jest to nowe nasze życie.

Dlatego stare życie już przemija, ono odeszło; ale odchodzi gdy pozwalacie.

Więc pozwólcie aby odeszło.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.